

Zakazana swoboda

Jest tragedia epidemiologiczna i koronawirus. Nie ma zajęć grupowych i warsztatów. Pierwszy tydzień było spokojnie. W swoim tempie robiłam i funkcjonowałam. W drugim tygodniu było gorzej i zaczynało mi brakować tych zajęć grupowych i warsztatów. Najbardziej brakuje mi załatwiania sobie wystaw. A w domu w telewizji ciągle mówią o tej epidemii i koronawirusie. Nie ma też tych „szkoleń” o sztuce, wyjść do różnych galerii. Tworzę różne prace w domu, ale też brakuje mi materiałów i mniejszy wybór mam. Trochę czas wolno mi idzie niż normalnie. Nie wiem jak mam ustalać i załatwiać swoje sprawy ze stowarzyszeniowe. Boję się że się zarazę. Coraz młodsze są osoby chore. Ludzie też umierają. Nie mam też takiego samego ruchu, co przed koronawirusem. Zakazy są coraz większe i „cofam się” w rozwoju, bo siedzę w domu. Wychodzę tylko z psem na krótki spacer, a przy okazji na zakupy małe. Ciekawa jestem jak długo ta tragedia epidemiologiczna z koronawirusem potrwa. W polityce też nie jest dobrze, bo kraj nie rozwija się „normalnie”. Coraz więcej jest zmarłych i zarażonych i na kwarantannie „przymusowej”. Brakuje przyborów higienicznych nie ma testów, mało jest lekarzy, łóżek itp. Wniosek z tego, że źle się dzieje Polsce i na świecie, a nawet bardzo źle. Nie mogę się doczekać kiedy „unormują się” warunki życiowe. Trzeba wierzyć, że będzie dobrze. Na razie to tylko marzenia.

ELWIRA ZACHARSKA

Tłumaczenie: Paweł Granicki